№ 26. Środa 3. Lutego 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Ofiary na pogorzelców.)

Na wsparcie pogorzelców miasta *Brzeska* złożono w okręgu Namiestnictwa tryestyńskiego 6 zł. 94 c. w. a., i pieniądze te zostały już odesłane na miejsce przeznaczenia.

Ze składek na pogorzelców miasteczka *Kopeczyńce* wpłynęło z urzędu powiatowego w Budzanowie 3 złr. 82 c. w. a., z urzędu powiatowego w Bursztynie 3 złr. w. a. od władzy obwodowej w Złoczowie 33 złr. 30 c. w. a., od magistratu lwowskiego 22 złr. 83 c. w. a. razem 62 złr. 95 c. w. a. co też c. k. Namiestnictwo galicyjskie z wyrazem podziękowania podaje do wiadomości publicznej.

Według doniesienia c. k. władzy krajowej w Czerniowcach z 22. b. m. wybuchła zaraza na bydło w miejscu pogranicznem Łukawitzy, i z tego powodu tygodniowe jarmarki na bydło rogate w Czerniowcach i Sadagórze będą wstrzymane.

Co niniejszem podaje się do wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 27. stycznia 1864.

Wiedeń, 30go stycznia. Dnia dzisiejszego wyszedł w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i został rozesłany III. zeszyt dziennika ustaw państwa.

Tenże zeszyt zawiera:

Nr. 6. konwencya dodatkowa z 1go listopada 1863 do traktatutu względem korespondencyi telegraficznej pomiędzy związkiem telegraficznym niemiecko-austryackim a Szwajcaryą z 26. października 1858. (Zawarta w Bregenz dnia 1. listopada 1863; ratyfikowana przez Jego c. k. Apost. Mość dnia 29. grudnia 1863. Wzajemne ratyfikacye wymienione zostały w Wiedniu dnia 19go stycznia 1864.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Ministeryum cesarskiego domu i spraw zewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem handlu mianowało pierwszego kanclerza konzulatu cesarskiego w Konstantynopolu, *Rudolfa Filek*, jeneralnym kanclerzem konzulatu w Aleksandryi.

Zastępca ministra marynarki kontradmirał Karol baron na *Lewartowie Lewartowski* w skutek najwyższego postanowienia z 27. stycznia b. r. uwolniony został na własną prośbę z tej posady, i ma tymczasowo przejść w stan rozporządzalności.

Ministeryum finansów podaje do wiadomości pod dniem 29go z. m., że z końcem grudnia 1863 ogólny stan papierowej monety zdawkowej wynosił 6,935.860 zł.

Część nieurzędowa.

Lwów, 3. lutego.

Na przedwczorajszem posiedzeniu uchwaliła izba deputowanych Rady projekt ustawy względem kredytu na wyprawę holsztyńską podług wniosku wydziału finansowego, t. j. w kwocie 5,343.950 złr. w. a. Poprawka *Grocholskiego* co do rozkładu tego kredytu tylko na kraje, należące do związku niemieckiego, została odrzucona. Przy rozprawach nad rezolucyą wydziału objaśnił hrabia *Rechberg* politykę rządową. Długą mowę jego streszcza depesza telegraficzna *Chwili* w następujący sposób:

Rząd mówił minister — szanuje prawa Związku niemieckiego, przykłada wielką wartość do utrzymania Związku, wszelako żąda od Związku względności na położenie pojedyńczych członków związkowych. Względności tej wymaga położenie Austryi i Prus, które w przypadku wojny miałyby całe ofiary do ponoszenia. Rząd będzie miał obwiązek stanąć w obronie prawa kraju niemieckiego i takowe przeprowadzić; pragnie jednak, aby nastąpiło to w formie takiej, którahy właściwą była do utrzymania o ile możności pokoju. Dalej odpiera hr. Rechberg zarzuty, jakoby Związek był rozbity. Rezolucya izby wzmocniłaby opór Danii. Wreszcie kończy minister temi słowy: Tak jak rząd w kwestyi zewnętrznej stoi zgodny z sobą, tak również takaż zgoda panuje w łonie jego na gruncie konstytucyi. Po nim przemówił p. Schmerling, odpierając pojedyńcze zarzuty przeciw polityce rządowej, a w końcu oświadczył, że stanowisko Bismarka żadnego nie wywarło wpływu na wewnętrzne stosunki Austryi; oświadcza, że działa on tylko zgodnie z zamysłami swojego Cesarza, poświęcając siły swoje na obronę konstytucyjnego życia i dla uzupełnienia budowy konstytucyi, i że celem obecnych działań jest trwałe dopełnienie umów na korzyść księstw. Poczem wniosek Tintego (przejście do porządku dziennego) uchwalony został przez imienne głosowanie 103 głosami przeciw 50.

Dzienniki wrocławskie donosiły temi dniami, że większe jeszcze siły austryackie mają być wysłane na północ, gdyż koleje żelazne otrzymały zawiadomienie, ażeby się przygotowały na transport 20.000 ludzi wojska austryackiego. Na to jednak oświadcza najnowsza *Wiener Abendpost* z 1. b. m., że wiadomości dziennikarskie o dalszem wysełaniu wojsk austryackich do Holsztynu są bezzasadne.

Z nad Eidery przyniosły już telegramy pierwsze basła walki. Depesza telegraficzna z Rendsburga z 1. lutego zrana donosi, że o godzinie $7^{1}/_{2}$ rano weszły pułki austryackie księcia heskiego i Króla belgijskiego mostem kolei żelaznej do cytadeli. Duńczycy dawszy kilka strzałów, na które odpowiedziano, ustąpili; rannych nie ma jednak wcale. Fml. bar. Gablenz zarządza przechodem; odbywa się ogólny pochód wojsk przez opuszczoną cytadelę. Marszałek Wrangel i książęta Fryderyk Karol i Albrecht przeprawili się. Zaś z Kielu telegrafują z 1go b. m. wieczorem, że w południe stoczyła pruska artylerya potyczkę z dwoma okretami duńskiemi pod Eckernförde. Okręta opuściły port, a Prusacy zajęły miasto.

Wieści o przesileniu ministeryalnem w Anglii nie potwierdzają się; przeciwnie pisze *Observer* z 31go z. m., że wiadomości o rozdwojeniu w gabinecie są zmyślone, gdyż wszyscy ministrowie zgadzają się w zamiarze utrzymania pokoju; także mocarstwa traktatowe oświadczają się w ogóle za utrzymaniem traktatu londyńskiego.

Z Bukaresztu donosi telegram, że w ministerstwie rumuńskiem panuje rozdwojenie, i mówią, że prezydent ministrów Kogolniczano miał już 30go z. m. podać się do dymisyi.

W Nowym Yorku obiegała 21. z. m. pogłoska, że Longstreet wzmocnił się dwoma dywizyami armii Leego i wyruszył na Knoxville. — Ogłoszona została dyplomatyczna korespondencya gabinetu Washingtońskiego. Seward pisze do amerykańskiego posła w Paryżu, pana Daytona, że Ameryka nie ma ani prawa ani zamiaru interweniować zbrojnie w Mexyku. Zaś do amerykańskiego posła w Londynie, pana Adamsa, pisze Seward, że Ameryka obstaje przytem, iż Anglia jest odpowiedzialną za szkodę, wyrządzoną przez statek separatystów „Alaboma."

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 1. lutego. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Dnia 29. stycznia wieczorem była recepcya w salonach ministerstwa spraw zagranicznych; znajdowali się na niej Arcyksiążęta Rainer, Wilhelm, Zygmunt i Ludwik Wiktor, ministrowie i kanclerze nadworni, członkowie ciała dyplomatycznego, wielu jenerałów i członków rady państwa. — Arcyksiążę Karol Ludwik nabył zamek Rottenstein pod Meranem z należącemi do niego realnościami. Namiestnik Węgier hr. Palffy odjechał do Pesztu dnia 30go.

Najjaśniejszy Pan przesłał do feldmarszałka Wrangla najwyższego dowódzcy wojsk austryackich i pruskich w Holsztynie i Szleswiku, następujące pismo odręczne z 23. stycznia: „Kochany jenerale feldmarszałku Wrangel! Sprawia mi to prawdziwą radość że Moje waleczne wojska widzę pod dowództwem tak sławnego, doświadczonego, i Mnie osobiście znajomego wojownika. Wojska te, pomne Moich słów pożegnalnych, współubiegając się z pruskimi towarzyszami broni w waleczności, poświęceniu i wytrwałości, będą usiłowały w szlachetnem koleżeństwie i wspólnemi siłami stać się i zostać godnymi zadowolenia i uznania sprzymierzonych dowódzców. Dziękując Ci z góry za troskliwe przewodnictwo, dobrze życzliwy Franciszek Józef."

Jego ces. Mość udzielał dziś audyencye. Na cześć Arcyksiężnej Zofii odbył się przedwczoraj wielki festyn u dworu. — Namiestnik hr. Belcredi odjechał wczoraj do Pragi. C. k. poseł hr. Karnicki udał się przedwczoraj do Kassel.

(Posiedzenie izby deputowanych z 30. stycznia.)

Zaczęło się posiedzenie o godzinie $10^{3}/_{4}$ przed południem. Na ławie ministeryalnej zasiedli Ich EE. ministrowie *Rechberg*, *Schmerling*, *Mecséry*, *Lasser*, *Plener*, *Burger* i *Hein*, tudzież radzca nadworny *Biegeleben* i baron *Mertens*. W loży dworskiej był obecnym Arcyksiążę *Rainer*.

Po odczytaniu protokołu przypadły z porządku dziennego dalsze rozprawy nad *kredytem dodatkowym na wyprawę holsztyńską*.

Zabierali głos: *Sartori* za przyzwoleniem całej sumy 10 milionów; *Herbst* w obronie rezolucyi wydziału; a *Brosche* przeciw wnioskom wydziału.

Na wniosek *Kromera* uchwalono zamknięcie debaty, i wybrano dwóch mowców jeneralnych, z których jeden Dr. *Kaiserfeld* mówił za wnioskami wydziału, a Dr. *Ryger* przeciw tym wnioskom.

W końcu po krótkiej przemowie sprawozdawcy Dr. *Giskry* cofnął *Berger* swój wniosek względem nieograniczonego kredytu, a obstawał przytem, ażeby zamiast 5 przyzwolono tylko $1^1/_2$ miliona. Nim przystąpiono do debaty specyalnej wniósł pytanie *przewodniczący*, czy wniosek Bergera względem przyzwolenia $1^1/_2$ miliona popiera izba, ale pokazało się, że nie znalazł dostatecznego poparcia.

Przy artykule I. zabrał głos *Grocholski*, i zaproponował, ażeby w ustępie pierwszym między słowami: „następujący nadzwyczajny kredyt" i „otworzyć" — dodano: „ze środków państwa z zastrzeżeniem przyszłego postanowienia, jak dalece pojedyncze Królestwa i kraje mają być tem dotknięte na zasadzie prawa publicznego." W razie nieprzyjęcia tego wniosku oświadczył mowca, że on i jego koledzy zmuszeni będą wstrzymać się od głosowania nad ustawą.

Wniosek ten popierali deputowani siedmiogrodzcy *Baritin* i *Groiss*, zaś *Zimmermann* i *Schuler-Libloy* zabierali głos przeciw niemu.

Dalsze rozprawy odłożono do następnego posiedzenia i zamknięto sesyę o godziziz $3^3/_4$ z południa.

Francya.

Paryż, 28. stycznia. *(Posiedzenie izby deputowanych. — Wiadomości z Mexyku.)* Na wczorajszem posiedzeniu ciała prawodawczego toczyły się dalsze rozprawy nad poprawką do adresu, odnosząca się do wyprawy mexykańskiej. Pierwszym mowcą był znów p. *Thiers*, który popierając poprawkę zwrócił na to uwagę izby, iż odrzucając poprawkę, pochwalając politykę rządową, izba bierze na siebie odpowiedzialność względem Arcyksięcia Maksymiliana, na przypadek gdyby tenże skłonił się istotnie do przyjęcia cierniowej korony mexykańskiej. Panu Thiersowi odpowiedział tym razem minister stanu p. *Rouher*, wszakże w długiej mowie swej nie tyle się wdawał w odparcie zarzutów przeciwko wyprawie, ile wystawianiem tego czem Mexyk stać się może, pod stałym i dobrym rządem. Odwoływał się p. Rouher do przeszłości a mianowicie do owego czasu, w którym Mexyk był pod panowaniem Hiszpanii, rządzony przez wicekrólów z Madrytu wysełanych. W owym to czasie Hiszpania miała z Mexyku 50 milionów piastrów, a zatem przeszło 250 milionów franków czystego dochodu rocznie. Czasy te wrócić się mogą, dla tego myśl zaprowadzenia w Mexyku stałego rządu, nie jest wcale ani awanturniczą ani niedorzeczną. O Arcyksięciu Maksymilianie i o przyjęciu przez dostojnego księcia tronu mexykańskiego, minister stanu nic nie wspomniał. Po p. Rouher zabrał głos p. *Jules Favre* krytykując z wielką bystrością umysłu całą politykę rządową w wyprawie mexykańskiej. Kandydaturę Arcyksięcia Maxymiliana nazwał kandydaturą rządu francuskiego; rząd to francuski naciskiem swoim polecił ją notablom mexykańskiem, bez tego zaś nacisku Francyi nikt w Mexyku o tej kandydaturze nie byłby wcale pomyślał. Nikt ze stronnictwa rządowego i na tem posiedzeniu, nie wystąpił w obronie wyprawy mexykańskiej, pomimo tego przy nastąpionem głosowaniu poprawka znaczną większością głosów, 201 przeciwko 47 odrzuconą została.

Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego rozprawy nad poprawką, odnoszą się do kwestyi polskiej. Jako pierwszy mowca wystąpił p. *Eugeniusz Pelletan.* W długiej mowie zwrócił na to uwagę, iż nie wolność to druku wywołała rewolucyę w Polsce, lecz wywoła ją rozpacz, każdy bowiem czuł się zagrożony proskrybcyą i oddaniem w służbę wojskową rosyjską. Następnie mowca przechodząc dzieje dyplomatycznej interwencyi usiłuje wykazać, iż Francya poniosła obelgę w depeszach księcia Gorczakowa, nazywających ją ogniskiem rewolucyi. Mówiąc o rozbiorze Polski nazwał go wyrazem tak nieprzyzwoitym, iż wiceprezes izby nie przywołując go do porządku, zrobił mu uwagę, iż nie wypada używać wyrażeń tak nieparlamentarnych mówiąc o mocarstwach z któremi Francya w dobrych stosunkach zostaje. Dalej mowca starał się wykazać, iż Francya wspierając dyplomatycznie sprawę polską bez ubliżenia sobie opuścić ją nie może. Francya widocznie sprzyjała powstaniu, we Francyi powstały komitety, składki dla niego zbierające, dzienniki najgoręcej za sprawą polską przemawiały i dotąd przemawiają, wiadomo zaś, iż we Francyi nic dziać się nie może bez pozwolenia rządu. Postawa ta Francyi dawała otuchę powstaniu i Francya opuściwszy Polskę odpowiedzialną będzie za krew tamże przelaną. W końcu mowca skreślił obraz postępowania rządu rosyjskiego w Polsce, mówił z wielkiem oburzem o jenerale Murawiew, którego cesarz Alexander orderami i łaskami obsypał. Ustęp pierwiastkowy w adresie względem stosunków Francyi z Rosyą Francyę prawdziwie hańbiący, innym ustępem wprawdzie zastąpiony został, lecz i ten drugi ustęp nie o wiele jest lepszy. Wypada więc ustęp ten odrzucić i w miejsce jego przyjąć poprawkę, przemawiającą za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z państwem rosyjskiem.

P. Eugeniuszowi Pelletan odpowiedział prezes ciała prawodawczego a zarazem prezes komisyi adresowej, Książe *Morny.* Począł od wychwalania charakteru osobistego Cesarza Alexandra, który jest uczciwym dobrym i liberalnym. Cesarz miał najlepsze względem Polski zamiary, lecz zamiary te wywołały przesadne żądania, którym Cesarz zadosyć uczynić nie mógł. Dalej mowca wychwala Rosyę jako kraj zupełnie demokratyczny, demokratyczniejszy niż wszelki inny kraj w Europie. Przed zniesieniem poddaństwa Rosya była feudalnością demokratyczną, teraz feudalność znikła, a demokracya została. W Rosyi syn włościanina zostający w służbie rządowej ma pierwszeństwo przed synem szlachcica, ma wstęp u dworu, którego nie ma syn szlachecki nie będący w służbie rządowej. (! ! P. R.) Następnie mowca przyznaje, iż wszyscy radziby widzieć Polskę wolną i niepodległą, lecz trzebaby na to całego szeregu zaciętych wojen, a Francya przedewszystkiem pragnie pokoju. W końcu mowca broni operatu komisyi adresowej, która to komisya znając życzenia pokoju we Francyi przemagające, musiała uwzględnić je w redakcyi projektu do adresu.

Po ks. Morny zabrał jeszcze głos p. *Gueroult*, główny redaktor dziennika *Opinion nationale*. Uznawszy, iż poprawka proponowana nie doprowadzi do celu praktycznego, p. Gueroult zakończył mowę swoją następującemi słowy: „Wielkie zaiste jest niebezpieczeństwo w niesieniu pomocy Polsce, lecz nierównie większe jest niebezpieczeństwo w opuszczeniu jej. Ten co się nazywa Napoleonem III. dozwolić nie może, ażeby dzieje kiedyś głosiły, iż Polska rozebrana za Ludwika XII. opuszczona za Ludwika Filipa, wytępiona została za Napoleona III. W chwili, w którejby rząd cesarski powziął nieszczęsny zamiar opuszczenia sprawy narodowości, tej sprawy, w której są najlepsze jego nadzieje, w chwili tej ci z jego nieprzyjaciół, którzy mu dziś doradzają pokój za każdą cenę, zwróciliby się przeciwko niemu, obrzucając go obelgą i wzgardą."

Po mowie tej dalsze rozprawy do następującego posiedzenia odroczone zostały.

Włochy.

(Różne wiadomości.) *Independance belge* pisze, iż w miejsce deputowanych opozycyjnych, którzy wystąpili z izby, większa część kolegii wyborczych wybrała teraz kandydatów rządowych. Nawet Garibaldi sam nie został wybrany w Neapolu jednomyślnie jak się spodziewano, chociaż rząd żadnego kandydata przeciwko niemu nie postawił. Stronnictwo ruchu ciągle się krząta i zamyśla o awanturniczym zamachu na Wenecyę. Mazzini ogłosił okólnik w którym wykazuje konieczność spróbowania szczęścia, i zapytuje się czyli to we Włoszech nie znajdzie się pięciuset ludzi dobrej woli, z którychby każdy złożył po 500 franków, dla zabezpieczenia skutku zamierzonego zamachu. Powiada, iż pieniądze te mogłby zebrać z łatwością za granicą, lecz byłoby to hańbą dla 22 milionów Włochów gdyby żebrano u obcych sumy na cele narodowe przeznaczone. Z tego zaś wszystkiego pokazuje się, iż Garibaldi Mazzini i całe stronnictwo ruchu stracić musiało dawniejsze w kraju sympatye.

Niemcy.

(Konferencye celne.) *H. B. H.* donosi, że konferencye celne w Berlinie nie zostały wcale odroczone na czas nieograniczony, lecz rozpoczną się znowu d. 3. lutego. Odłożenie terminu pierwiastkowo ustanowionego na d. 19. b. m. nastąpiło z powodu osobistych stosunków niektórych członków konferencyi, których żądania zostały też uwzględnione.

Dania.

Hamburg, 29. stycznia. Fml. baron Gablenz udaje się jutro koleją żelazną wraz z całym korpusem, który znajdował się w głównej kwaterze, do Nortorf, miejsca leżącego na 5 mil przed Rendsburgiem, które już dla tego jest ważnem, że tu nie tylko schodzą się drogi z południa idące, ale nadto ztąd wychodzi kilka dróg w kierunku północno-zachodnim na Jevenstadt do Rendsburga. W pierwszych dniach przyszłego miesiąca, cały korpus austryacki będzie skoncentrowany w trójkącie pomiędzy Nortorfem, Rendsburgiem i Brandsbeckiem, podczas gdy korpus pruski, tworząc prawe skrzydło armii związkowej, zajmie pozycyę od Brandsbecku po Kiel.

Przechód wojsk austryackich odbywa się regularnie. Wczoraj i dziś przybyła tu z Wiednia brygada Thomas, pułki księcia Holsztyńskiego (włoski) i Coronini (serbski) z batalionem strzelców. Artylerya i jazda udają się ku północy gościńcem wiodącym z Hamburga do Kiel, piechota zaś odbywa podróż koleją żelazną do Neumünster. W niedzielę przybędą tu ostatnie oddziały austryackie, poczem rozpocznie się pochód drugiego korpusu armii pruskiej, składającego się z nowo utworzonych pułków gwardyi i mającego tworzyć rezerwę armii związkowej.

Jak dziś rzeczy stoją, nie można wątpić, że przyjdzie do kroków nieprzyjacielskich. Słychać że jutro odbędzie się rada wojenna w głównej kwaterze Fm. Wrangla, w obecności Fml. Gablenza, który dziś z rana udał się z Hamburga do Neumünster, i książąt pruskich, którzy znajdują się przy armii częścią jako dowódzcy wojsk, częścią jako ochotnicy. — Zapewniają, że operacye nad Eiderą rozpoczną się bez wysłania ultimatum. Nikt tu nie wierzy wzbrojną ieterwencyę Anglii, zresztą postanowiono na wypadek gdyby przyszła do skutku, nie dać się wstrzymać w krokach wojennych. Być może, że przyspieszony pochód korpusu pruskiej rezerwy jest w związku z tą sprawą.

(Najnowsze wiadomości z Danii i z Księstw nadelbiańskich.) Podług otrzymanych w Hamburgu wiadomości z K o p e n-

hagi na dniu 30. stycznia oświadczył gabinet duński, że w żadnym razie nawet przekroczenie Eidery przez wojska sprzymierzone nie chce uważać za zaczepkę nieprzyjacielską. To postanowienie gabinetu duńskiego przypisują naciskowi Anglii, która z austryacko-pruskiego ultimatum chce korzystać dla spróbowania nowego pośrednictwa. Podług tego uważano by i traktowano południową część Szleswiku aż do Dannewirku jako terytoryum neutralne.

Z Altony donoszą pod dniem 31. stycznia, że Jutlandya i wyspy duńskie są zupełnie ogołocone z wojska; tylko w Kopenhadze jest jeszcze nieco artyleryi i konnicy. Służbę strażniczą pełnią wojska okrętowe. Wszystkie duńskie siły zbrojne są skoncentrowane nad Szleją i w Dannewirku. Rendsburg jest całkiem opróżniony z wojska i materyału; pozostał jeszcze tylko oddział straży.

Telegram z Kiel z 30. stycznia donosi, że Duńczycy sypią szańce pod Eckernförde, a w zatoce tamtejszej stoją duńskie okręta. Książę Fryderyk Augustenburgski miał powrócić w niedzielę do Kiel.

Podług telegraficznej depeszy z Kopenhagi z 31. stycznia mieli posłowie Austryi i Prus odjechać tego dnia wieczorem; a ze Sztokholmu donoszą, że oficerom szwedzkim zabroniono wstępować do armii duńskiej, ponieważ Szwecya potrzebuje sama swoich oficerów.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 30. stycznia. *(Rozporządzenie policyjne. — Adresy. — Odpowiedź Cesarza na adresy z Augustowskiego.— Korespondencya z Warszawy w „Gołosie". — Wiadomości z prowincyi.) Dziennik pow.* donosi: W rozkazie z d. 16. (29.) stycznia r. b. Nr. 28. czytamy: Komisarze policyi wykonawczej m. Warszawy otrzymali polecenie, ogłosić w swych częściach wszystkim majstrom puszkarskim i innym osobom trudniącym się podobnemi robotami, ażeby nie ważyli się przyjmować żadnych obstalunków tyczących się broni, jak tylko za okazaniem świadectwa opatrzonego podpisem ober-policmajstra, za niedopełnienie czego winni pociągnięci będą do najsurowszej podług praw odpowiedzialności i o zawiadomieniu o tem każdego z nich ściągnąć własnoręczne pokwitowanie. — Pozwolenia wydawane przez b. ober-policmajstra, na białym papierze niektórym osobom do chodzenia po mieście w nocy, w godzinach zakazanych, z latarką lub bez takowej — uchylają się i zamienione będą od dnia dzisiejszego w biurze ober-policmajstra i z jego decyzyi, na bilety do chodzenia bez latarki— na papierze różowym — a z latarką — na papierze niebieskim.

Ten sam dziennik ogłasza dalej następujące adresy: 1) Od obywateli, rzym. kat. duchowieństwa, urzędników różnych władz, dymisyonowanych sztabs- i oberoficerów, nauczycieli w zakładach naukowych i medyków z Łomżyńskiego powiatu gubernii augustowskiej; 2) od włościan gminy Śniadowskiej w powiecie Łomżyńskim, i 3) od włościan gminy Nowodwory w powiecie Łomżyńskim. Wszystkie te adresa zawierają prócz zapewnienia wierności także prośbę o przyłączenie na zawsze do Rosyi; wszelako z ogłoszonych w tym samym dzienniku odezw sekretarza stanu Płatonowa do jenerała Murawiewa tudzież ministra spraw wewnętrznych do Wileńskiego wojennego, Kowieńskiego, Grodzieńskiego i Mińskiego jenerał-gubernatora pokazuje się, że Jego Mość Cesarz nieraczył zezwolić na przyłączenie Augustowskiego do Rosyi, odpisując własnoręcznie na przedstawienie adresów: „Zgadzam się, ale o przyłączeniu ich do Cesarstwa nie może być mowy."

Dalej czytamy w *Dzien. Powsz.*: Warszawski korespondent *Gołosa* pisze pod 7. (19.) stycznia: „W ułożeniu adresu przyjęli główny udział żydzi, drobna szlachta polska i kupcy. Wczoraj i dziś stawili się do zamku z podobnymi adresami członkowie wyższej szlachty i szlachty handlującej. Przy takiem rozczłonkowaniu, jakie istnieje w społeczeństwie polskiem, adresy zostały pomyślane, i zaczęły przychodzić do skutku jednocześnie w różnych kółkach. Ważny jest tylko pierwszy krok; koniecznie ludność musi głośno wynurzyć potępienie rewolucyi i wstąpienie na prawdziwą drogę, a reakcya rozpocznie się szybko. Tak zwany rząd narodowy, o działaniach którego coraz rzadziej słychać, stracił całe znaczenie, chociaż organizacya, która się trzymał jeszcze, nie zupełnie została zniesiona i daje znaki życia. Rewolucyjny naczelnik m. Warszawy ciągle jeszcze podnosi głos i wydaje kartki „Rozporządzeń i wiadomości policyi narodowej," Ostatnia z tych kartek z 12. stycznia Nr. 3. zawiera opowiadanie o różnych wypadkach ucisku Moskali dla uzupełnienia ogłoszeń *Dzien. Powsz.* wykazującego wszystkie morderstwa popełnione przez rokoszan. Z osnowy wszystkich tych kartek można wnosić, że teraźniejsi ajenci rządu rewolucyjnego znacznie są słabsi i mniej znaczący od dawniejszych. W kartkach zwykle drukowane są nędznym stylem, stare, puste i nie mające żadnego znaczenia historyi. Kartki te są drukowane dlatego, żeby zupełnie nie zniknęła podziemna prasa, która miała taki olbrzymi wpływ na umysły w Królestwie Polskiem i za granicą. Obok tego kartki te daleko mniej rozpowszechniają się teraz po mieście, niż przedtem; latem, to chyba kto był leniwy, nie dostawał ich całemi kupami; teraz zaś policya pilnie nad tem czuwa. W ogóle upadek rewolucyi wyraźny jest, nawet dla najniewprawniejszego oka. Sprawa jest w takim stanie, że trudno przypuścić, aby z wiosną mogło się rozpocząć co nowego, chociaż zagraniczne dzienniki ciągle o tem trąbią i uspokajają przyjaciół rewolucyi, zapewnieniami o kwitnącym stanie powstania.

Nakoniec podaje jeszcze *Dziennik Pow.* następujące wiadomości z prowincyi:

Radom, 24. stycznia. Pułkownik Suchonin z oddziałem ze 180 ludzi z pułku Smoleńskiego, wyruszył d. 5. (17.) stycznia z Iłży w kierunku ku Brodom, dla odbycia przeglądu tamtejszej miejscowości, gdzie najczęściej zdarzały się rozbicia poczt. Na trzy wiorsty przed Brodami, przy wsi Lubieniu zaatakowała go banda Rembajły, licząca kilkaset ludzi; w obec takiej przewagi sił, Suchonin zwrócił się z drogi na lewo i zaczął pomaluteńku cofać się lasem, odstrzeliwając się i kierując się ku Iłży, gdzie pozostał major Suchanow tylko z 45-ma ludźmi, wysławszy sztabs-kapitana Muchę, z pozostałą kompanią ku Lubieniowi na sekurs Suchoninowi. Mucha nie zastawszy tam Suchonina, powracał i dochodził do Iłży, w tej właśnie chwili, kiedy rokoszanie rzucili się do szturmu na miasto. Suchonin odparł ich a Mucha zdołał jeszcze dać kilka salw do tylnej straży rokoszan, którzy uciekali z miasta, pozostawiwszy na miejscu 14-tu trupów i 28-u ciężko ranionych. Takie to było całe zwycięztwo Rembajły. Miało to miejsce dnia 5. (17).

Potem koniecznie należało wynaleść schronienie Rembajły, aby go znieść; polecono to pułkownikowi Aleniczowi, wysłanemu z osobnym oddziałem z Radomia. Alenicz przyłączywszy do swego oddziału, wojsko znajdujące się w Iłży, posunął się ztamtąd 7. (19.) do m. Wierzbnika, mając z sobą cztery kompanie piechoty i szwadron dragonów; na drugi dzień, przyszedłszy do w. Radkowic, dowiedział się, że przeszedł koło samego schronienia rokoszan, urządzonego w niedostępnej miejscowości. „Ostrogórki" w gęstwinie lasu z okopami i zasiekami z obalonych kłód — przerzniętej głębokiemi wąwozami, obrywami i strumykami uchodzącymi do r. Kamiony, i dotsępnej tylko przez ścieżkę, prowadzącą przez gęstwinę lasu do schronienia.

Zostawiwszy tabor i dragonów koło lasu na polance, Alenicz rozsypał w długi łańcuch cztery swe kompanie, i w takim szyku podszedł do spadzistego obrywu, najmniej obwarowanego sztucznemi zawadami, zachowując taką cichość, że piekieta nieprzyjacielska, zaledwo zdołała dać strzał alarmowy, kiedy legła już na miejscu. Natenczas ze szczytu obrywu dano salwę, ale wystrzały przegórowały. W tej chwili, mohylewcy rzucili się naprzód z okrzykiem hura. Rokoszanie nie spodziewając się napadu, zajęci gotowaniem jedzenia, nie zdołali uformować się i zaczęli uciekać przez rowy i zasieki, pozostawiwszy na placu, zapewne przeszło sto trupów. Było to o godzinie 12-ej w południe. Nasi pędzili za nimi do 6-ej godziny wieczorem dopóki nie znikli z oczu, ścieląc las swemi trupami w ucieczce. W obozie zabraliśmy cały tabor z kotłami i gotującem się jedzeniem, mnóstwo broni i innych zapasów. Pomiędzy poległymi dostrzeżono trzy trupy oficerów, z których jeden prawdopodobnie był sam Rembajło, ponieważ przy nim znaleziono następujące papiery: patent na stopień podpułkownika dla Rembajły od Bosaka, rozkaz Bosaka do bandy Rembajły dla odczytania przed frontem, listę oficerów bandy pisaną ręką Rembajły i własnoręczne rozporządzenie Rembajły od rewolucyjnego naczelnika miasta Kielc z rozkazem zasztyletowania kilku ludzi w Kielcach.

Pułkownik Alenicz wstrzymawszy pogoń wrócił się na nocleg do Radkowic i na drugi dzień w dalszym ciągu robił poszukiwania ku Bodzentynowi, a potem przez Suchedniowskie lasy powrócił do Iłży. Jednocześnie inny oddział robił przegląd na północno-wschodniej spadzistości gór Świętokrzyskich, a inny znów w lasach Szczecniewskich i Cisowskich. We wszystkich wioskach porozrzucani są ciężko ranieni i przemarznięci rokoszanie, będący w najsmutniejszym stanie.

Kronika.

(Dwunasta lista składek z wykupna kart uwalniających od powinszowań nowego roku.)

PP. Karolina Alzner 2 zł., Alojzy Bielański 1 zł. 50 c., Kozłowska 50 c., Henryka Lettner 1 zł. 50 c., zebrano przez urząd landwójtowski 3ciej części 36 zł. 77 c., baron Ekh 50 c., Alex. Straka 50 c., Fran. Holzer 40 c., Reck 20 c., Franciszka Chenet 1 zł., Julia Wodkiewicz 1 zł., Eleonora hrab. Mniszech 5 zł., Gr. bowski 1 zł., księżna Ponińska 2 zł., Jakób Głowacki 1 zł., Jan Buczyński 50 c., Osuch 50 c., N. N. 20 c., Schünnet 10 c., Kragel 10 c., N. Sochanek 1 zł. 50 c., Franz Omeiz, c. k. radzca apelacyjny 2 zł., Hilary Szwedzicki 1 zł., Passakas 1 zł., Dominik Gębarzewski 40 c., August Schumann 3 zł., Girtler 1 zł., Spalki 1 zł., Alfons Müller 50 c., Karol Lodner 50 c., Anton Machan 1 zł., Obermann 50 c., Stroppel 30 c., Mańkowski 50 c., Taimer 40 c., Fleger 50 c., Kohlbauer 30 c., Dr. Koppf 50 c., Strasser 30 c., Thürmann 30 c., N. N. 20 c., Groman 1 zł., Kissinger 1 zł., N. N. 20 c., J. Sulinski 1 zł., Dziubiński 50 c., Śniadowska 1 zł., suma 77 zł. 67 c.; do tego 11sta lista 860 zł. 87 c. i 1 rubel, razem 938 zł. 54 c. i 1 rubel.

(Pożar.) Dnia 26. z. m. zgorzał w Lesienicach w obwodzie lwowskim przez nieostrożność dom tamtejszego ogrodnika Wojciecha Cz. Szkoda ma wynosić 20 zł. w. a.

(Uzbrojenie pocztylionów.) Z powodu coraz większego niebezpieczeństwa podróżowania w Węgrzech, poczmistrzowie tamtejsi przedstawili władzom przełożonym wniosek, aby im pozwolono pocztylionów i posłańców pocztowych zaopatrywać w broń podczas służby, i zdaje się, że ta propozycya będzie przyjęta.

(Telegraf w Syberyi.) W tych dniach otrzymano w Petersburgu doniesienie o ukończeniu linii telegraficznej między Omskiem a Irkuckiem; urządzona w tem ostatniem mieście stacya telegraficzna jest już czynną; w dniu 21. grudnia 1863 r. wyprawione były z Irkucka do dyrekcyi telegrafów dwie depesze, podane na tamecznej stacyi w południe o godzinie 12tej. a odebrane na petersburgskiej stacyi tegoż dnia o godzinie 8mej minucie 30tej po południu; a zatem przebyły drogę z Irkucka do Petersburga wynoszącą 5750 wiorst w ciągu ośmiu i pół godzin, co przy względzie na taką odległość i niezupełne jeszcze urządzenie służby na tej linii można nazwać zadowalniającym rezultatem komunikacyi elektrycznej. Dotychczasowa komunikacya pocztowa między Petersburgiem a Irkuckiem wymagała najmniej sześć tygodni czasu tam i napowrót. Wykonanie tego przedsięwzięcia połączone było z niezliczonemi trudnościami w kraju tak mało zaludnionym, przerzniętym kilkoma szerokiemi, głębokiemi i bystremi rzekami, rozległemi tegielami i bagnami, przez które należało przeprowadzać liny i druty na znacznej przestrzeni pod ziemią i wodą. Wszelkie potrzebne dla urządzenia tej linii telegraficznej materyały i aparaty, prócz lin i pewnej ilości drutu sprowadzonych z zagranicy, dostarczone były przez fabryki rosyjskie.

Przegląd miesięczny

stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. stycznia 1864.

	zł.	k.	d.	zł.	k.	d.
Stan czynny:						
Gotowizna	62.080	15	.			
Papiery publiczne:						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	411	10	.			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuszym sześciu miesięcy	367.900	.	.			
c) sprzedajne po kursie	345.039	3<	.			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	318.117	.	.			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	110.875	.	.			
Pożyczki hypoteczne: *a)* ziemskie . . . . 1,798.134 zł. 77 kr. *b)* miejskie . . . . 789.978 zł. 49 kr.	2,588.113	26	.			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory	564	47				
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem zeszłego miesiąca	3,360.739	24	.			
w m. b. włożyło . 771 str. 55.392 zł. 50 kr. „ „ „ wypłacono 934 str. 65.586 zł. 81 kr.						
Przewyżka zwróceń	10.194	31	.	3,350.544	93	.
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają	. . . .	.		54.368	49	.
Rachunek różnych osób: nadwyżki i kwoty nadesłane do rozliczenia	. . . .	.	.	10.270	16	.
Ogóły	3,793.100	36	.	3,415.183	58	.
Odjawszy sumę mniejszą od większej	3,415.183	58	.			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi, niemniej do pokrycia strat i zysków	377.916	78	.			

Od Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Lwów, dnia 31. stycznia 1864.

Naddyrektor: Laskowski.

Dyrektor: Krawczykiewicz.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Załeszczyki, 19. stycznia. W I. połowie b. m. były na targach w obwodach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Czortków		Hussiatyn		Jazłowiec		Kopyczyńce		Mielnica		Zaleszczyki	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr	cen
	walutą austryacką											
Mec pszenicy	2	7	2	.	2	10	2	.	2	5	2	.
„ żyta	1	7	1	20	1	.	1	.	1	15	1	10
„ jęczmienia	.	87	.	80	.	85	.	80	.	80	1	.
„ owsa	.	70	.	80	.	60	.	80	.	75	.	90
„ hreczki	1	4	1	20	1	.	1	20	1	10	1	20
„ kukurudzy	.	87	1	.	1	.	1	.	.	90		90
„ ziemniaków	.	40	.	30	.	.	.	35	.	45	.	30
Cetnar siana	.	87	1		.	.	1	30	1	60	2	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	40		.	.	.	.	.	.	40	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	50	10	.	7	50	8	50	10	50	6	50
„ „ miękkiego	4	50	.	.	6	50	7	50	7	.	.	.
Funt mięsa wołowego	.	10	.	10	.	11		9	.	9		8
Mas okowity	.	47	.	.	.	32	.	40	.	35	.	40

Ostatnia poczta.

Wiedeń, 2. lutego. Posiedzenie izby panów odbędzie się d. 3. b. m. o godzinie 11. przedpołudniem.

Kiel, 1. lutego. Wojska austryackie zostały dziś o godz. 5 z rana zaalarmowane, i o godz. 7. przekroczyły granicę szleswicką. Główna kwatera znajduje się w Gottorpie.

Hamburg, 31. stycznia (w nocy). Według doniesień z Kopenhagi książę Fryderyk Heski wyjechał z małżonką do Szwajcaryi.

Kopenhaga, 31. stycznia. Volksthing przyjął wczoraj adres. Król prawdopodobnie wkrótce uda się do armii.

Warszawa, 1. lutego. *Dzien. pow.* donosi, że w zeszłą sobotę był bardzo świetny bal u prezydenta miasta jen. *Witkowskiego.* Zebrało się około 800 osób płci obojga, przeszło w połowie z polskiego koła właścicieli domów, kupców, starszych zgromadzeń cechowych, innych znakomitych osób i członków dozoru bóżniczego. Namiestnik zaszczycił bal swoją obecnością, i odebrał z rąk jenerała Witkowskiego adres wiernopoddańczy od obywateli Warszawskich. Bal trwał do 6ej godziny z rana. Bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

Dzisiejszy poranny pociąg wiedeński nie nadszedł do Lwowa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. lutego.

Hotel europejski PP.: Augustynowicz Bron., z Woszczaniec.

Hotel angielski: Antoniewicz Dom., z Zadubrowiec.

Dnia 2. lutego.

Hotel George: PP.: Br. Bees Adolf, z Bonowic. — Hohendorf Ludw., z Byszowa. — Terlecki Wiktor, z Hoszowa — Bogucki Tom., z Kławiniec.

Hotel Langa: Weber Karol, c. k. podpor., z Drezna.

Hotel angielski: Serwatowski Wojc., z Rajtarowic.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. lutego.

PP. Drohojewski Wład., do Namroza — Wiktor Tad., do Świerza. — Br. Brunicki Piotr, do Lubliniec.

Dnia 2. lutego.

PP. Ciryra Ks., na Wołyń. — Hr. Łączyński Hen., do Soroczka. — Bal Franc., do Tuligłów.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. i 2. lutego.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 333.64	— 7 9	76.6	południony	sł.	pogoda
2. god. po poł.	332.97	— 3.0	72.4	„	„	„
10.god.wiecz.	332.76	— 5.5	80.7	„	„	„
7. god. zrana	332.33	— 7 0	81.5	południowy	sł.	pogoda
2. god. po poł.	331.45	— 0 6	79 4	„	„	„
10.god.wiecz.	330.98	— 3 6	80.6	„	„	„

TEATR.

Dziś ostatnia środowa reduta w c. k. uprzyw. teatrze hr. Skarbka.

Kurs lwowski.

Dnia 1. lutego.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	72	5	78
Dukat cesarski	„ „	5	74	5	80
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	9	91	10	04
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	86	1	88
Talar pruski	„ „	1	81	1	83
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—		—	
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	55	73	25
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	18	76	89
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	71	20	72	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	79	62	80	37
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	195	33	196	83

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. lutego.	złr.	kr.
5% Metaliki	71	40
5% pożyczka narodowa	80	—
Losy z 1860 roku	90	70
Akcye banku wiedeńskiego	775	—
„ „ kredytowego	177	10
Londyn, 10 funtów szterlingów	121	40
Dukat pojedynczy	5	81
Srebro	121	25

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rzadowej.